

KS. JÓZEF ROGÓŻ

Przeclaw  
**MATKA BOŻA Z DZIECIĄTKIEM**

Przeclaw rozłożył się na dość wysokiej płycie, na lewym brzegu Wisłoki, w odległości 18 km od Dębicy, 14 km od Mielca. Z tego, nad rozlewiskiem Wisłoki bezpiecznego, płaskowyzu wyskakuje osobliwy bastion terenowy, nieco odsunięty od ludzkiej osady, z natury obronny, bo oblany wodami Wisłoki od wschodu i od północy, a od południa broni go potok Słowik, który według relacji starych mieszkańców Przeclawia<sup>1</sup>, sięgał czterech metrów głębokości pod kościelnym wzgórzem. Na sąsiednim wzniesieniu za Słowikiem widnieje zamek obronny, który od 1667 r. do 1945 r. był w posiadaniu zasłużonej rodziny Reyów<sup>2</sup>.

Dzieje Przeclawia giną w mrokach prehistorii. Przypuszczenie, że jest to osada z czasów Bolesława Chrobrego, założona przez jego rycerzy, którzy penetrując kraj Wiślan, dopłynęli tutaj spławną wówczas Wisłoką, i to właśnie tak dogodne miejsce wybrali pod gród i osadę w bezkresnych borach Sandomierskiej Puszczy<sup>3</sup>, nie da się utrzymać. Na tym przecież wzgórzu, w 1968 r. przy płytkich wykopach dla odwodnienia stojącego tu kościoła, na jego północnej stronie natrafiono na urny gliniane z różnych okresów wczesnej prehistorii. W jednej z nich były szczątki wodza plemienia, jak stwierdzili archeologowie z Lublina, którzy wówczas prowadzili prace badawcze przy zamku przeclawskim. O wczesnym osadnictwie na tym terenie świadczy cmentarzysko, odkryte na wzgórzu zamkowym<sup>4</sup> i „skarby” rzymskich monet. Znalezione go przy wywożeniu piasku z przydrożnego wzgórza na terenie parafii Przeclaw, w przysiółku Tuszymy, zwanym Dąbie, w roku 1957.

Po przyjęciu chrześcijaństwa przez mieszkańców Przeclawia i okolicy, na „świętym wzgórzu”, w miejscu gontyny, stanął kościół — jak to było w zwy-



<sup>1</sup> J. Skowron, lat 95, zam. w Przeclawiu doskonale te czasy pamięta.

<sup>2</sup> Archiwum rodziny Reyów, Montrésor, Francja. Wypisy własne.

<sup>3</sup> *Prace i materiały z badań etnicznych w mieleckim*, Rzeszów 1970, s. 51.

<sup>4</sup> *Miasta Polskie w tysiącleciu*, t. II, Wrocław 1967, s. 376.

czaju. Może o tym kościele, wspomina Długosz w Liber Beneficiorum<sup>5</sup>. Kościół, który teraz tu stoi, jest trzecim z kolei, ale przy jego budowie natrafiono na mury romańskie<sup>6</sup>. Dodajmy, że został zbudowany w 1881 r. z fundacji Stanisława Reya.

Żywym nurtem tętniło tu życie chrześcijańskie, a parafia rozciągająca się na obszarze 126 km<sup>2</sup> była najgęściej zaludnioną wśród parafii Nadwiśla i Nadwisłocza; 5—6 mieszkańców na km<sup>2</sup>, gdy w innych tylko 3<sup>7</sup>. Ta żywotność parafii przyczyniła się do erygowania przez bpa Iwona drugiej parafii w 1218 r. Zniósł ją dopiero kardynał Z. Oleśnicki powizytacyjnym dekretem w 1443 r.<sup>8</sup> Pozostał kościół, pozostało duchowieństwo zniesionej parafii, ale już podporządkowane proboszczowi pierwotnej parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Majątkiem zniesionej parafii Kardynał uposażył szpital parafialny, szkołę i księży mansonarzy.

Cześć Matki Bożej była żywa w przeclawskiej parafii. Od wieków, od swego powstania, kościół w Przeclawiu miał za patronkę Matkę Bożą Wniebowziętą. Ku Jej czci od 1443 r. księża mansonarze mieli codziennie śpiewać Godzinki. Przeznaczona na to była osobna fundacja<sup>9</sup>.

W 1582 r. właściciel Przeclawia, Andrzej Koniecpolski, postarał się o erekcję Promotorii Różańca św. Dla niej wybudował kaplicę pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej i utworzył fundację przeznaczoną dla osobnego kapłana, którego zadaniem było apostołstwo różańcowe<sup>10</sup>.

Równocześnie A. Koniecpolski ufundował Obraz Matki Bożej Różańcowej. W ostatnich latach postarano się o zbadanie go promieniami podczerwonymi w pracowni konserwatorskiej na Wawelu. Malowany jest na desce o wymiarach: 125×80 cm. Przedstawia Matkę Bożą z Dzieciątkiem na lewym ręku. Twarz Matki Bożej dostojna, a zarazem pełna dobroci. Dziecię Boże, radośnie uśmiechnięte, podaje różaniec św. Katarzynie Sienneńskiej; Matka Boża wręcza różaniec św. Dominikowi, ale krzepiące spojrzenie kieruje ku ludziom.

Technika malarska, rodzaj farb wskazują, że jest to obraz późnogotycki. W ciągu wieków był odnawiany, podmalowywany<sup>11</sup>. Ostatnio, w 1978 r. konserwował go prof. W. Kasprzyk z Bochni. Zgodnie z dekretem wizytacyjnym, usunął z obrazu „sukienki” z masy kredowej; założono je kiedyś w miejsce srebrnych, które wraz z wotami zrabowała Austria w 1794 r.<sup>12</sup> Po sukienkach pozostały tylko srebrne gwoździe w obrazie i setki gwoździ po wotach.

Matka Boża w tym obrazie cieszy się szczególną czcią — w parafii i okolicy. Przed tym obrazem zawsze są celebrowane Roraty, Nabożeństwa Majowe, Różaniec i Nieustająca Nowenna. Tutaj każda para ślubna przychodzi polecić się Matce Bożej, składając kwiaty na Jej ołtarzu. Przy obrazie są liczne wota, składane już po austriackiej grabieży. Od czasu do czasu ktoś, nawet z daleka, składa ofiarę na dziękczynną Mszę św. i do Matki Bożej, bo „tu się modliłam o pewną łaskę” Po dawnych wotach pozostało w obrazie wiele gwoździ z różnych wieków; były wśród nich i gwoździe kowalskiej roboty. Artysta, który ostatnio konserwował obraz, wyjął ich około 600. — Wszystko to świadczy, że Matka Boża Różańcowa była i jest czczona w tym obrazie.

<sup>5</sup> J. Długosz, *L B*, II, s. 297 i nn.

<sup>6</sup> St. Rey podał mi ten fakt w prywatnej rozmowie, 1972 r.

<sup>7</sup> M. Maciąga, *Prace i materiały z badań etnicznych w mieleckim*, Rzeszów 1970, s. 25 i n.

<sup>8</sup> Dekret ten w oryginale jest w arch. parafii Przeclaw.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Arch. Par. w Przeclawiu, *Konspekt fundacji i zapisów... przy kościele parafialnym w Przeclawiu*, s. 1.

<sup>11</sup> Orzeczenie pracowników Muzeum Diec. w Tarnowie i prof. W. Kasprzyka.

<sup>12</sup> *Konspekt fundacji... Przeclaw*, s. 5.

Obraz nie był koronowany. Nikt o tym nie myślał. W ubiegłym roku zgłosiła gotowość ufundowania kosztownych koron do obrazu dawna parafianka. Może kiedyś te korony będą uroczyście nałożone.

Nie zachowała się księga podziękowań Matce Bożej za łaski tu otrzymane, a może jej nigdy nie było. Lud tutejszy nie jest wylewny, niechętnie ujawnia swe przeżycia. Zawsze jednak ku czci Matki Bożej Różańcowej odbywały się i odbywają uroczyste procesje do pięciu ołtarzy, zawsze trumny zmarłych wieńczono długim różańcem, a do odmawiania Różańca Domowego (Rodzinne-go) zapisało się 400 rodzin. Zawsze w niedzielę i święta wierni śpiewają Godzinki; w cieplejszych okresach roku śpiewają je także przed Nieustanną Nowenną. Odpust Maryjny w Przecławiu jest fenomenem dla okolicy. Przycho-  
dzą tutaj wierni nawet z odległych parafii. Dlatego w Roku Jubileuszowym kościół w Przecławiu uzyskał przywilej kościoła jubileuszowego.